Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 4. Rzeszów, dnia 18 marca 1928 Rok I.

Cena numeru 20 gr.

GAZETA RZESZOWSKA

Cena numeru 20 gr.

Organ Koła Rzeszowskiego „Związku Naprawy Rzeczypospolitej"

Ceny ogłoszeń: Zwykłe . . . 10 gr. W tekście . . 30 gr. | Nadesłane . . . 25 gr. Drobne za słowo . . . 10 gr.

Redakcja i Administracja: ul. Sokoła l. 10.

19 marca.

Czcić bohaterów, hołd oddawać zasłudze, rozumieć ideę państwową, oto obowiązek obywatela patrjoty. Przez lat tyle pozbawieni możności samodzielnego rozwoju sił i pragnień narodowych, po odzyskaniu wolności zatraciliśmy chwilowo poczucie, że stała się rzecz wielka, że posiadamy własne państwo. Ale po kilku latach szamotania się, odzyskaliśmy równowagę duchową i zrozumienie własnej siły; rozpoczyna się wzrot w życiu naszego młodego państwa — lot ku potędze.

Józef Piłsudski jest wyrazem ciągłości myśli polskiej, która czerwoną nicią ofiary wije się przez lata niewoli. On śnił tradycję „Snu o szpadzie", nie jako marzenie poetyczne, nie jako metaforę literacką, ale jako myśl realną, która musi się urzeczywistniać w każdem pokoleniu, aby nie zaginął duch narodu i jego pragnienie do samodzielnego życia. Tę myśl podjętą w momencie upadku przez Kościuszkę, poprzez legjony napoleońskie poprzez rok 1830 i, 1848 i 1863 aż do chwili wybuchu wielkiej wojny przechowały nieskażoną pokolenia przekazując ją ojcowie synom, ci wnukom i prawnukom.

Umierały pokolenia z hasłem „jeszcze nie zginęła", rodziły się nowe, z tem samem hasłem.



Idea zwyciężyła. Z trudów pokoleń narodziło się państwo. Ale nadeszła chwila trudniejsza; nauczyć się nie tylko marzyć, ale tworzyć i pomnażać to własne państwo. Ucichł gwar orężny, ale zaczął się smutny okres potępieńczych swarów partyjnych.

I znowu Piłsudski ponad interes partji, ponad hasła dnia bieżącego podniósł ideę pracy dla państwa. Dzień 4 i 11 marca stwierdził, że naród w większości rozumie tę ideę i za nią idzie. Rozpoczyna się w dziejach Polski nowy okres, — okres lotu ku potędze.

Imieniny Komendanta niegdyś w szczupłem gronie towarzyszy broni radośnie obchodzone, dziś stały się dniem drogim całemu narodowi. W Józefie Piłsudskim uosabia się nietylko idea przekazana przez ojców naszych walki o niepodległość, ale dążenie do potęgi, do mocarstwowego stanowiska Polski.

W dniu Twego Patrona, Panie Marszałku składamy Ci podziękę za Twe trudy i znoje, a wraz z Tobą tym wszystkim, którzy w czterech pokoleniach krwią swą ofiarną składali dowody, że „jeszcze nie zginęła" i umierali dla Ciebie Polsko i dla Twej chwały. Zarazem łączymy się z Tobą w myślach Twoich i składamy ślubowanie, że stworzyć musimy potężną, bogatą i mocarną Polskę, boś wyczuł w narodzie siłę i moc; chcemy pod Twoim kierownictwem pracować

Dla Polski i dla Jej potęgi!

Pamięci pułk. Lisa-Kuli.

Od najwcześniejszej młodości poprzez boje Legjonów — wszędzie Lis-Kula świeci przykładem męstwa i hartu żołnierskiego w walce, pilności i pracy nad przygotowaniem wojskowem w chwilach odpoczynku. Nie ugiął go front włoski po rozwiązaniu legjonów, jak i potem ciężka praca, jako komendanta POW. na Kresach Wschodnich, gdzie szerzy dywersję na tyłach zaborców tak długo, aż zaświtało nam Słońce Wolności. Wraca do kraju w roku 1918, ginie dnia 7 marca 1919 roku, jako dowódca grupy w bitwie pod Torczynem.

Aby ten gorący płomień miłości Ojczyzny — dziś już wolnej — nie zgasł w niepamięci potomnych, w stolicy utworzył się Komitet Budowy Pomnika śp. pułk. Lisa-Kuli, który wydał następującą odezwę:

Podpułkownik Leopold Lis-Kula padł, jako dowódca Grupy w bitwie pod Torczynem dnia 7 marca 1919 roku.

Za zwycięstwo zapłacił żołnierską śmiercią. — Omijała go ona w ciągu długich lat i ciężkich, a pełnych dla Niego chwały bojów, gdy w szeregach Legjonów walczył o przywilej umierania, jako polski żołnierz, szczędziła Go, gdy zmuszony opuścić Legjony, w mundurze austrjackim niósł z dumą wysoki honor i mę-

stwo oficera legjonowego i gdy potem w roku 1917 — 18 jako komendant POW. na ukrainie w pracy podziemnej, walcząc, przygotowywał przyszłe nasze triumfy.

U progu Wolnej Polski uderzył skrwawionem czołem o ojczystą ziemię wierny jej żołnierz, patrząc gasnącem okiem na swe ostatnie zwycięstwo.

W ciągu pięciu lat trudu bojowego wyrósł do wielkości symbolu żołnierskiego bohaterstwa. Radował nas i zachwycał swem bujnem, młodem, niezniszczalnem męstwem i uśmiechniętą pogardą niebezpieczeństwa, budził głęboki szacunek niezwykłą powagą traktowania obowiązku, zdobywał serca jako bliski, serdeczny kolega, narzucał swą wolę, jako godny zaufania, do zwycięstwa prowadzący dowódca.

Bił od Niego czar rycerskiego romantyzmu pierwszych poczynań oręża polskiego doby popowstaniowej, jaśniała nieugiętość ducha żołnierza z urodzenia.

Gdy w całym kraju stawia się pomniki Nieznanemu Żołnierzowi, nie pozwolmy, aby bohaterski, znany żołnierz stał się z czasem nieznanym. By trwał tylko tak długo, jak długo biją serca i żyją wspomnienia tych, co patrzyli na Jego twardą i wierną służbę.

Uczczijmy Go, budując Mu pomnik w Jego rodzinnem mieście. Nie skąpmy ofiar i wysiłku — jesteśmy wszak wielką armją.

W skład tej armji wchodzą nietylko ci, co dzisiaj szczycą się żołnierskim mundurem, ale i ci, którzy go kiedykolwiek nosili i olbrzymie zastępy młodzieży. Z jej grona wyniósł ppłk. Lis-Kula te właściwe jej cechy: zapał ofiarny i umiłowanie wielkości.

Ten pomnik będzie świadczył o tem, że żołnierz polski umie czcić bohaterskiego kolegę, a równocześnie będzie on wielkim głosem wołał do przyszłych pokoleń tę nieśmiertelną prawdę, że śmierć za Ojczyznę jest największem i najszlachetniejszem dostojeństwem.

Przewodnicząca Komitetu:

Aleksandra Piłsudska.

Składki na cel powyższy prosimy przesyłać na konto PKO. Nr. 14.720.

Program uroczystości ku uczczeniu imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Dnia 18 marca niedziela:

1) Godzina 18-ta koncert muzyk wojskowych i muzyki kolejowej przed gmachem Starostwa, następnie pochód ulicami miasta.

2) Godzina 20-ta w sali „Sokoła“ przy współudziale Towarzystwa „Lutnia“, teatru „Reduta“ i orkiestry 17 p. p. „Uroczysta Akademja“, początek o godzinie 20-tej (8-mej) wieczorem.

Dnia 19 marca w poniedziałek:

1) Pobudka muzyk wojskowych po ulicach miasta o godzinie 6·30 rano.

2) Hejnał z wieży kościoła farnego o godzinie 8-mej rano.

3) Uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym o godzinie 10 rano.

4) Pochód i defilada oddziałów wojskowych i Przysposobienia wojskowego, tudzież młodzieży szkolnej przed gmachem Starostwa.

5) Bieg na przełaj Sekcji sportowej Seminarjum naucz. i Org. P. W. Start przed Starostwem, początek biegu o godzinie 12-ej.

6) Przedstawienie w kinie „Muzeum“ i „Wanda“ dla młodzieży szkolnej i oddziałów szkolnych od godziny 12-tej do 18-tej (6-tej) wieczorem.

7) O godzinie 8 mej wieczorem sala „Sokoła „Przedstawienie Teatru „Reduta“

a) Apoteoza „Polska pracująca“

b) „Książę Niezłomny“, dramat w 6 obrazach Calderon-Słowacki.

W dniu 19 marca 1928 o godzinie 10 rano odbędzie się uroczyste nabożeństwo w synagodze.

Komitet obywatelski zwraca się do obywateli miasta z uprzejmem wezwaniem do jaknajliczniejszego wzięcia udziału w obchodzie, tudzież do udekorowania domów chorągwiami, a okien nalepkami.

Nalepki do nabycia po sklepach.

Czysty dochód przeznaczony na budowę pomnika ś. p. Pułkownika Lisa-Kuli.

Komitet Obywatelski.

Zjazd leśników prywatnych w Rzeszowie

w celu zorganizowania miejscowego Koła Związku Zawodowych Leśników w Polsce.

Z inicjatywy Komisarza Ochrony Lasów inż. Romana Hausera odbyło się dnia 28 lutego b. r. we wspaniałej sali miejscowego Kasyna Walne Organizacyjne Zebranie Leśników Zawodowych z sześciu powiatów dawnej puszczy Sandomierskiej, a to: z Kolbuszowej, Niska, Mielca, Tarnobrzega, Strzyżowa i Rzeszowa, w celu ukonstytuowania Koła miejscowego Związku Zawodowego Leśników Polskich.

Jak potrzebną i na czasie była Organizacja Koła Zawodowego wskazuje fakt, że na Zjazd przybyło 50 delegatów z wyżej wymienionych powiatów. — Najliczniej reprezentowany był powiat Kolbuszowa.

Walne zebranie otworzone zostało mową powitalną inżyniera Romana Hausera. — Następnie przemówił z pełną swadą inż. Ilgner powszechnie znany i zasłużony działacz na niwie leśnej, który następnie przez aklamację wybrany został prezesem Koła rzeszowskiego. W mowie swojej zwrócił się mówca z gorącym apelem do obecnych i nieobecnych leśników, aby nowy Związek w jego działalności poparli, wreszcie powitał gości a mianowicie prezesa zarządu okręgowego inż. Gustawa Chmielewskiego nadradcę leśnictwa inż. Mosiewicza i sekretarza Związku inż. Breyvogla, sekretarzem Koła wybrano technika leśnego Romana Ohanowicza. — Prezes Chmielewski dał wyraz radości, że Koło rzeszowskie przy tak licznem współudziale delegatów zostało ukonstytuowane a pod przewodnictwem dzielnego prezesa inż. Ilgnera wkrótce zamieni się w Koło okręgowe, zlewające w siebie inne sąsiednie Koła. Następnie po raz wtóry zabrał głos prezes Ilgner, który w jędrnych a silnych słowach przedstawił szkodę, jaka z braku organizacji leśników powstaje dla zawodu, twierdząc, że gdyby leśnicy prywatni w chwili powstania Wolnej Polski byli zorganizowali się w jedną organizację zawodową, byliby więcej społeczeństwu znani i posiadali znaczenie społeczne i socjalne.

Zjazd dzisiejszy dowodzi, że wśród leśników poczucie odpowiedzialności za ich działalność żyje, oraz dowodzi o ich moralnej wartości zawodu leśnego.

Przemówienie Prezesa wynagrodzono hucznemi oklaskami. — W nawiązaniu do przemówienia prezesa inżyniera Ilgnera, prezes inżynier Chmielewski postawił rezolucję wyrażającą hołd i głęboką cześć dla p. Prezydenta i marszałka Polski komendanta Józefa Piłsudskiego, którą z aplauzem jednogłośnie przyjęto.

Na tem zjazd zakończył swoje obrady poczem delegaci w miłym i sympatycznym zespole spędzili parę godzin na bankiecie.

Wybory do Senatu.

Decyzja Komitetu trzydziestki, by nr. 30 wycofać przy wyborach do Senatu, okazała z miejsca swój pożytek. Podczas gdy lista nr. 1 przy wyborach sejmowych przyniosła niespełna 25.000 głosów okręgu 47 — ta sama lista nr. 1 przy wyborach senackich wykazuje cyfrę, padłych na nią głosów 28.647. Inaczej też już wygląda lista nr. 10, jakkolwiek lista ta zachowuje przewagę w ogólności, dochodząc do liczby 38.955.

Rezultat wyborów Wojewódzkich do Senatu przyniósł 4 mandaty liście nr. 1, jeden mandat liście nr. 10, Rusinom 3 mandaty, Żydom 1 mandat

* *

W odniesieniu do miasta Rzeszowa, interesujące cyfry są następujące:

Lista nr. 1 otrzymała głosów 1.540.
Lista nr. 2 „ „ 806.
Lista nr. 24 „ „ 543, ruskich głosów 55 — łącznie katolickich głosów mniej więcej 3.000 — żydowskich głosów na listę nr. 17 padło 2.218. Na ogół jednak procent głosujących katolików był niższym, niż procent głosujących żydów.

Pobielane groby.

Wspomnienia i porównania na czasie.

2327 lat temu w Atenach ogromne poruszenie. Sąd się zbiera celem wydania wyroku na sędziwego mędrca, znanego niemal każdemu człowiekowi w Atenach, ba nawet w całej Grecji. Wyrocznia bowiem delficka oświadczyła parę lat przedtem wyraźnie, że ten starzec, któremu na imię Sokrates, jest najmędrszym człowiekiem w Grecji. Z ust Pytji w Delfach padły wówczas poraz pierwszy słowa niedwuznaczne, jak się zwykle działo, lecz najmniejszej nie nastręczające wątpliwości: „Mądrym jest Sofokles, mędrszym Eurypides, najmędrszym z wszystkich mężów jest Sokrates“.

I cóż był za powód, że pozwano przed sąd starca, liczącego lat siedmdziesiąt, znanego z prawości charakteru, mądrości, siły woli, nieustraszonej odwagi i cnót obywatelskich?

Kto go oskarża i o co?

Oficjalnymi oskarżycielami są Anytos, Meletos i Lykon. Jeden z nich to bogaty garbarz, przewódca najpotężniejszego podówczas w Atenach stronnictwa, drugi to poważany powszechnie mówca, trzecim zaś jest wysoko (chociaż niesłusznie) ceniony poeta. Ci więc oskarżyciele to kwiat ateńskiej inteligencji. Zarzucają zaś Sokratesowi, że nie uznaje bogów państwowych i psuje młodzież, ucząc ją swych zasad. Ot zwykłe po wszystkie lata w przyszłości „crimina“ przeciw każdemu podnoszone, kogo się chce sponiewierać i pognębić, gdy się nie ma nic konkretnego do zarzucenia. Dziś nazwanoby Sokratesa po prostu „Masonem“.

Nie pomogła przepiękna obrona, wygłoszona przez mędrca, w której wykazał kłamliwość wszystkich stawianych mu zarzutów.

Sąd wydał wyrok potępiający i skazał czcigodnego starca na śmierć. Lecz właściwym sprawcą niesprawiedliwego wyroku, którym się Ateny shańbiły i ośmieszyły na wszystkie czasy, była opinja publiczna, bałamucona insynuacjami wrogów Sokratesa, urabiana przez nich systematycznie przez wiele lat. Tę opinję urabiali i nastrajali stosownie **„patentowani patrjoci ateńscy“**, którzy nie mogli Sokratesowi darować, że im publicznie wykazywał głupotę oraz tchórzostwo i płaszczenie się przed 30 tyranami, a wreszcie robienie własnych interesów na patrjotycznych uczuciach obywateli, że się poważył zedrzeć z nich togę dostojeństwa i patrjotyzmu, jaką zwykli byli przywdziewać dla **tumanienia oczu niekrytycznego tłumu.**

W 432 lat po śmierci Sokratesa w piękny wiosenny poranek udaje się Chrystus na święto Paschy do Jerozolimy. Lud żydowski wita swego największego dobroczyńcę triumfalnie. Zrywa świeże pąki wiośniane i obrzuca niemi ukochanego mistrza i szaty ściele pod Jego stopy i woła rozentuzjazmowany „Hosanna Synowi Dawidowemu“. Im większy entuzjazm tłumów, tem większa nienawiść przeciw Chrystusowi u Jego wrogów, którymi byli znowu **„patentowani patrjoci ludu żydowskiego“** mianowicie uczeni w piśmie i faryzeusze. Nie mogą oni Chrystusowi darować tego, że publicznie obdarł ich z szat dostojeństwa, w jakie się zwykli byli drapować, że **wykazał im ich nicość moralną i obłudę, że ich nazwał pobielanemi grobami, pięknemi na zewnątrz a pełnemi plugastwa we wnętrzu.**

Widzą to i czują dokładnie **ci dotychczasowi władcy**, że lud pouczony przez Chrystusa **poznał się już na ich fałszu i obłudzie**, wobec czego **dotychczasowy ich autorytet został rzetelnie zachwiany.** Postanawiają więc Chrystusa stracić **za wszelką cenę. Dobry dla nich każdy środek, byleby tylko do celu doprowadził, choćby był najwstrętniejszy i najnieuczciwszy.** Kują więc oskarżenia wobec swoich, że Chrystus jest gwałcicielem zakonu mojżeszowego i bluźniercą, a jako taki musi zginąć. Chrystus jest więc w ich opinji ni mniej, ni więcej tylko... **Masonem.**

Lecz do wykonania postanowionego planu potrzeba zatwierdzenia wyroku śmierci ze strony prokuratora rzymskiego Piłata. Dla dopięcia tego celu łączą się więc ci **„patento-**

Wybory do Senatu, odbyte w Rzeszowie, potwierdzają najzupełniej uwagi nasze, podane w poprzednim nr. „Gazety Rz.“ w odniesieniu do wyborów sejmowych.

Na lokalnym terenie endecja otrzymała mniej, niż socjaliści prawie o 150 głosów, a mniej niż lista nr. 1 o 1.000. Wogólności liście endeckiej, która otrzymała w okręgu 10.732 głosów dopomogła ogromna agitacja w jarosławskim ordynacji ks. Czartoryskiego, licząca mnóstwo ludzi od siebie zawisłych.

Niemniej jednak musimy zaznaczyć ten czysty skandal, inż endecja w województwach wschodniej Małopolski (razem z Województwem lwowskim) nie zdobyła się na tyle realnego patrjotyzmu, aby podporządkować się pod wspólną listę wszystkich polskich stronniotw, lecz wystawiła listę odrębną. Przyczyniło się to do strat mandatów polskich, których liczba byłaby jeszcze większą.

To zachowanie się endecji i jej podtrzymanie listy komunistycznej stanowić będą rzeczywisty dowód szkodliwego partyjnictwa tej konającej frakcji politycznej.

Z okręgu 47.

Pod powyższym tytułem otrzymujemy z miasta następujące, racjonalne uwagi o wyborach do Sejmu:

Walka wyborcza w rzeszowskiem szczególnie była trudną, gdyż mamy do czynienia z okręgiem typowo wiejskim, gdzie walka toczy się nie o partje, ale w każdej wsi z osobna osobiste wpływy poszczególnych kandydatów danego powiatu. Chłop do nowości nie chetnie się garnie, ale raz wyrobiwszy sobie o kimś zdanie, nie lubi go zmieniać.

Na przeszło 200.000 głosów wiejskich wypada zaledwie około 40.000 głosów miejskich; po odliczeniu głosów żydowskich na ludność chrześcijańską zostaje zaledwie około 20.000, która jedynie solidarnie występując, liczyć może na przeprowadzenie reprezentanta interesów miejskich. W przeciwnym razie głosy te skazane są na stracenie. Wieś nie wiele się zmieniła od 1922 roku, ci sami posłowie, tylko ze zmienionemi numerami. Walka toczyła się raczej o dwa mandaty. „2“ tym razem wymieniła stan posiadania ze „17“; tak jednak „10“ jak i „2“ szły pod hasłem uznania autorytetu Marszałka Piłsudskiego. Bój rozegrał się między „1“ a „24“. Otóż znamiennym jest spadek głosów endecji (dawnej „8“) z 21.000 na 10.000 („24“).

Bezp. Blok pracując zaledwie dwa miesiące, potrafił skupić imponującą liczbę 25.000, a do drugiego mandatu brakło nie całe 4.0000. Te głosy zabrała „30“, która opierając się na współpracy z Rządem, zdobyła ponad 11.000, a doliczając do tego 10.000 głosów „14“, otrzymujemy 46.000, to jest przeszło 30% głosujących, stojących bezwzględnie na stanowisku ideologji Marszałka Piłsudskiego. Analiza cyfr przy obecnym systemie wyborczym doprowadza stale do twierdzenia faktu, że rozbijanie się na listy nie potrzebnie marnuje tylko oddane głosy, a szukanie pierwszego miejsca na liście nie poprawia bynajmniej szans wyborczych ambitnego kandydata. Analiza cyfr doprowadza jednak także do innych rezultatów, że mimo głosowania na listy, co powinno uszlachetniać wybory, sprowadzając je do walk o programy, walka toczy się o osoby i niemi kieruje wyborca.

Głosy wiejskie w powiatach prawie się nie zmieniły, bo padały na takich samych kandydatów, jacy zdobyli mandaty w roku 1922. Stąd wniosek, że obecny system wyborczy nie odpowiada umysłowości naszych wyborców, gdyż olbrzymi procent głosuje nie na partję, ale na kandydata. Jest to i wielka nauka dla posłów, że nie są oni niewolnikami partji, która ich raczyła postawić na liście, ale mężami zaufania wyborców, którzy uwierzyli ich obietnicom.

Dla mieszkańców miast i miasteczek także nauka, aby konsolidować się, nie rozbijać na partyjki, iść solidarnie, bo rozporządzając ilością 20.000 głosów w każdym wypadku potrafią przeprowadzić kandydata, któryby reprezentował interesa i potrzeby ludności miejskiej. Przy układzie sił w naszym okręgu 5 mandatów przypada wsi, 1 miastom, o 7-dmy niech walczą partje robotnicze z mniejszościami narodowemi. Do tej konsolidacji mieszczaństwo dążyć musi, to jest pracą najbliższej przyszłości, a wtedy przy przyszłych wyborach mandat należny mu, będzie pewny.

Kandydat „1“ z miasta Dr. Krogulski może być dumny z wyborów. Aczkolwiek układ sił blokowych nie pozwolił zająć mu na liście należnego mu miejsca, potrafił nazwiskiem swym skupić głosy miejskie naszego okręgu, te właśnie, które były potrzebne do osiągnięcia mandatu. Za długoletnią pracę swą w mieście i dla miast otrzymał już po raz wielokrotny pełne votum zaufania. 3000 głosów w Rzeszowie wskazuje, że cieszy się tem samem zaufaniem, którem go przed kilku miesiącami miasto obdarzyło, podczas gdy przeciwnicy jego, którzy głównie jego osobę zwalczali, nie potrafili nawet połowy tych głosów osiągnąć.

Na liście nr. „1“ przeszedł w naszym okręgu sędziwy twórca ruchu ludowego, **Jakób Bojko**. I jest w tym wielki i potężny symbol. W tych okolicach, w tem mieście, w gmachach jego, niegdyś przed laty pod Twoim przewodem, Czcigodny Starcze, jeszcze w okresie niewoli, ruch ten się rozpoczynał, aby z chłopa stworzyć obywatela; kilka lat przed wojną, w tem mieście sztandar ruchu ludowego, kiedy po raz pierwszy zaczął upadać, pochwycił w młode ręce tak obiecujący podówczas młody trybun ludowy, Wincenty Witos i przechował go aż do Polski niepodległej, ale gdy i on obecnie zawiódł, po raz trzeci chwyć go w swe ręce, wielki starcze i podnieś go wysoko, ale już w wolnej Polsce, dla dobra ludu i pomyślności Ojczyzny.

A Rzeszów, wierne Ci zawsze miasto z dumą spoglądać będzie, że w pierwszej linji Tobie powierzyło w Sejmie piastowanie mandatu odradzającego się ruchu ludowego w Polsce!

Sprawy miejskie.

(Dokończenie).

c) planów kanalizacji gmina nie posiada i dopiero mają być opracowane z uzyskać się mającej zaliczki na pożyczkę,

15) kosztorysy:

a) wodociągu miejskiego, opracowany przez Inż. Dziakiewicza w roku 1914 posiada gmina tylko w 1 egzemplarzu — dołącza się przeto ogólne zestawienie kosztorysu wraz z obliczeniem, dokonanem przez Inż. Żurowskiego w zastosowaniu się do obecnych warunków gospodarczych i ze względu na odmienny sposób sfinansowania.

Nadmienia się przy tem, że część wydatków kosztorysu z r. 1914, jak wykupno gruntów i zakupno rur o większym przekroju gmina poniosła jeszcze przed wojną,

b) rzeźni, opracowany przez Firmę Skody jako gminie najwięcej odpowiadający, który ogólnie obniżono o 200.000 Zł. Nadmienia się, że z posiadanych kosztorysów gmina jeszcze żadnych nie zatwierdziła — są one w trakcie badania i przypuszczać należy, że kosztorys ten ulegnie redukcji,

c) targowicy, opracowany w przybliżeniu na podstawie szkicu sytuacyjnego,

d) kanalizacji, obliczone w przybliżeniu przez miejskiego inżyniera, a przez Magistrat obniżone do sumy 3,500.000 Zł w przewidywaniu, że nie cała sieć odrazu będzie wykonaną.

Już w roku 1926 przy II serji miast Rzeszów miał otrzymać potrzebną pożyczkę Ullenowską i dotycząca uchwała była zatwierdzoną przez Województwo, ale Min. spraw wew. nie zgodziło się na zaciągnięcie pożyczki, albowiem podówczas miasto nie miało ustawowej Reprezentacji.

Dążąc do zrealizowania tych niezbędnych inwestycyj, Rada miejska zdaje sobie sprawę z tych zobowiązań, jakie zaciąga i jest przekonaną, że czyni to w interesie ogółu ludności bez obawy jej przeciążenia, gdyż wynikające stąd korzyści dla ogółu są bezsprzeczne.

Na tej podstawie Rada miejska wnosi:

I) na udzielenie promessy na pożyczkę dla przeprowadzenia budowy *a)* rzeźni z chłodnią, *b)* targowicy, *c)* wodociągów miejskich i *d)* kanalizacji;

---

wani patrjoci żydowscy“ ze swym śmiertelnym wrogiem Rzymianinem, a chcąc go pozyskać, oskarżają Chrystusa o knowania przeciw całości imperjum rzymskiego. Lecz Rzymianin **nie wierzy gołosłownym oszczerstwom i domaga się dowodów**. Rozwścieczeni tem „**patrjoci**“ uciekają się **do zwykłych swych metod** do pogróżek, **że zadenuncjują Piłata przed cesarzem**. Piłat uląkł się pogróżek i chociaż uznał Chrystusa niewinnym, wydał Go w ręce żydów, lecz umył ręce na znak, że nie bierze na swe sumienie krwi niewinnego, która miała być przelana. Piłat poganin lęka się kary swych bogów, w których nie bardzo wierzy, za wydanie niesprawiedliwego wyroku. Uczeni zaś w piśmie i faryzeusze, **ci religjanci pierwszej klasy**, co na rogach ulic zwykli się swą pobożnością popisywać, prowokują sprawiedliwość, wołając „Krew Jego niech spadnie na nas i na dzieci nasze“, chociaż są najzupełniej przekonani o niewinności Chrystusa. Domagają się uporczywie, by Piłat łotra Barabasza wypuścił, a Chrystusa ukrzyżował.

Tak to ci **głośno i publicznie bijący się w piersi religjanci, ci patrjoci gotowi zawsze i z djabłem i komunistami się powiązać, byle tylko zemsta mogła doścignąć nienawistną im osobę, a oni przytem swych celów dopiąć.**

Nic nowego pod słońcem! Historja się powtarza! Po co tu więcej przykładów mnożyć? Znane są powszechnie tragiczne dzieje n. p. Dżiordana Bruna! Po co wspominać również o prześladowaniach, jakich doznawali i za życia i po śmierci Deskartes, czy Paskal, Galileusz, czy nasz Kopernik, za to, że nie szli po utartych szlakach. I zawsze jedni i ci sami ludzie, jeden i ten sam typ, występuje w roli prześladowców.

Zawsze ci sami faryzeusze i uczeni w piśmie popełniali i popełniają te same czyny, zawsze mają Boga i Ojczyznę na ustach, a swoje, lub swych najbliższych interesa, nierzadko własną kieszeń na oku.

Czy wszyscy?

Tego uogólniać bezwzględnie nie można.

Byli bowiem i w Atenach za Sokratesa czasów Platony i Krytony i Fedony, byli również w Jerozolimie w czasach Chrystusa Nikodemy i Józefy z Arymatei, są także i dziś podobni wymienionym.

Przeważna jednak część, zapatrzona ślepo w interesa czyto swej partji, czy (co gorsza), w swoje własne, gwałci sumienie, gwałci prawo i szkodzi światowe ogółowi i Ojczyźnie własnej, rzuca kłody pod nogi ludziom najzasłużeńszym, obrzuca ich stekiem najobrzydliwszych i nieprawdopodobnych oszczerstw i stara się ich za wszelką cenę usunąć z powierzchni życia przynajmniej politycznego. Chociażby tym ludziom nic nie mieli do zarzucenia, chociażby sami w skrytości ducha uznawali wielkość i zasługi danej osoby, to i tak jej nie mogą przebaczyć tego, że rzeczy dobre, które dana osoba działała, nie wyszły z pod stempla klubu „Bogo-Ojczyźniackiego“, a to przecież jest w ich mniemaniu zbrodnią! Wszak oni zaanektowali dla siebie mądrość, sprawiedliwość, religijność, patrjotyzm i t. d. i t. d. Kto śmie w te ich dziedziny i to bez własnych celów ubocznych wkraczać i psuć im przez tyle lat sprawowane dobre interesa, ten powinien przepaść bezwarunkowo.

A w Polsce kto doprowadził do takiego bałaganu wcigu ośmioletnich rządów, że z niego dopiero przewrót majowy Ojczyznę naszą wydźwignął?

Kto oszczerczo działał i działa przeciw Marszałkowi Piłsudskiemu?

Kto dotąd jego nieprzejednanym wrogiem?

Z kim się ci (nie patrjoci, lecz patrjotniki) nie potrafią połączyć?

Czy przypomnieć im na tutejszym rzeszowskim terenie, tym żydożercom, te ich haniebne skamlania o głosy żydowskie, te wiece czołowych mężów „Rozwoju“ urządzane z żydami, z których musieli bokami uciekać?

Gdzie to drukowali zdeklarowani wrogowie państwa, komuniści, niektóre swoje ulotki, jak nie w „Drukarni Udziałowej?“

Wszystko to i zawsze robią te „groby pobielane na zewnątrz, a plugastwa pełne we wnętrzu“.

II) na udzielenie zaliczki w kwocie 150.000 Zł, tj. stopięćdziesiąt tysięcy złotych na poczet tej pożyczki, a to celem opracowania szczegółowych planów i kosztorysów dla wodociągów i kanalizacji i przeprowadzenia związanych z tem robót przygotowawczych względnie uzupełniających.

Piosnka powyborcza Jedynki.

Ojczyzno! Ojczyzno! —
Jakaś wielka Pani,
Gdy do Sejmu idą
Ludzie dobierani.

Ludzie dobierani,
Czyści, nieskalani;
Ojczyzno! Ojczyzno! —
Jakaś wielka Pani!

Posłowie, posłowie! —
Szczęśni poborowi,
Bądźcie dla tej Pani
Wszystko dać gotowi.

Wszystko dać gotowi,
Swe ostatnie siły,
Jak owi najmłodsi
Z „nieznanej mogiły"!

(Na nutę „Wojenko, wojenko").

KRONIKA.

Z Reduty. W dniu 19 b. m. ku uczczeniu Imienin Marszałka Piłsudskiego wznawia Reduta potężny dramat Calderona — Słowackiego „Książę niezłomny", tak gorąco przyjęty w ubiegłym sezonie. Dramat ujęty w nowej inscenizacji spoczywa w wypróbowanych rękach P. P. Kowalskiego, Ciepielowskiego, Sicińskiego, Piątka, Stafiejowej i Wisłockiej. Reżyseruje Dr Adam Ruczka, inscenizuje prof. Kamiński.

Walne Zebranie Tow. gim. „Sokół", odbędzie się 31 b. m. o godz. 7 wieczorem a w braku kompletu 7·30.

Raid konny. Z inicjatywy dowódcy 4 Dywizji Kawalerji generała Janusza Głuchowskiego we Lwowie, rozpoczął się dnia 10 bm. raid zespołów konnych tejże Dywizji celem złożenia życzeń imieninowych Panu Marszałkowi Piłsudskiemu w dniu 19 b. m. W raidzie biorą udział zespoły pułków Kawalerji i dyonów artylerji konnej ze Lwowa, Żółkwi, Rzeszowa, Łańcuta, Jarosławia, Hrubieszowa i Kraśnika. Z Rzeszowa wyruszył zespół 20 pułku ułanów pod dowództwem majora Jerchy Władysława. Poszczególne zespoły konne wyruszywszy ze swych miejsc postoju, mają dotrzeć najprzód do Kraśnika, skąd pod dowództwem podpułkownika Hertla Aleksandra wyruszą wspólnie forsownym marszem, który trwać będzie 3 dni, do Warszawy, gdzie stanąć mają wieczorem dnia 18 bm.

Zestawienie wyników głosowania do Sejmu 4/III 1928 z powiatu:

	Rzeszów	Jarosław	Łańcut	Przeworsk	Nisko	Razem
Lista Nr. 1	9.862	6.253	2.790	1.610	4.343	24.858
„ „ 2	6.137	3.165	2.020	920	2.145	14.387
„ „ 3	394	3.265	3.587	1.098	469	8.803
„ „ 10	25 217	8.183	9.339	8.538	12.480	63.757
„ „ 14	2.379	378	6.917	789	664	11.127
„ „ 17	4.224	4 413	3.258	972	1.081	13.948
„ „ 20	2	3.350	179	—	—	3.531
„ „ 24	4 285	4.180	1 328	672	796	11.261
„ „ 25	2.862	8.330	6.533	5.903	266	23.894
„ „ 30	1.484	1.741	2.354	5.455	1.787	12.821
„ „ 33	431	637	412	383	150	2.013
„ „ 36	1.278	20	12	—	23	1.333
„ „ 37	—	—	—	—	—	—
Razem . . .	58 555	43 915	38.729	26.340	24.204	191.743

Pożar. Dnia 14 b. m. wieczorem spaliło się w Rogoźnicy koło Rudnej 10 domów mieszkalnych i kilka zabudowań gospodarskich. Pożar powstał wskutek zapalenia się sadzy w kominie. Straż ogniowa rzeszowska pod komendą naczelnika p. Wierońskiego wzięła także udział w akcji ratowniczej i przyczyniła się głównie do opanowania pożaru.

Rabunek. Onegdaj wieczorem trzech osobników weszło do mieszkania 78-letniej Biny Amster, zam. w Rzeszowie, żądając wydania pieniędzy. Jeden z nich zarzucił Amsterowej chustkę na głowę, obalił staruszkę na łóżko i począł dusić, drugi trzymał ją za ręce, a trzeci szukał pieniędzy. Gdy gotówki nie znaleźli, zabrali dwa pakunki — 200 sztuk chusteczek na głowę wartości 330 Zł. Przeprowadzone natychmiast dochodzenia doprowadziły do ujęcia sprawców w osobie 17-to letniego Józefa Pyziaka, 21-letn. Pawła Magnuckiego i 23-letn. Wawrzyńca Polańskiego, którzy do rabunku przyznali się i łup zwrócili.

Dyplomowany Inżynier Architekt
i
Koncesjonowany Budowniczy
Rzeczoznawca Sądowy
Karol Holzer
w Rzeszowie 2—2
ulica Sokoła 7.

Rok założenia 1900 Telefon Nr. 175
PRZEMYSŁ MASZYNOWY
Spółka z ograniczoną poręką
W RZESZOWIE, ul. Asnyka l. 7
(Inż. Józef Szaynok)
Fabryka maszyn i kotłów parowych
Odlewnia żelaza i metali
Maszyny rolnicze
Pompy
urządzenia młynów, tartaków, oraz wszelkich zakładów przemysłowych
Warstat reperacyjny.

Cukiernia i Restauracja
Z. ANDROLETTI
w RZESZOWIE, ul. Kościuszki L. 7
poleca:
znakomite wyroby cukiernicze, oraz obiady i kolacje.
Bufet śniadankowy. — Wyśmienite piwa.

Pierwszorzędny Zakład Krawiecki
E. KOTOWICZ
Rzeszów, 3 Maja 30
Posiada wielki wybór materji z pierwszorzędnych fabryk bielskich.
Wykonuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące z własnego, jakoteż dostarczonego materjału, podług najnowszych żurnali.
Ceny umiarkowane.

Stały Tłumacz Sądowy
dla języków
francuskiego, włoskiego i niemieckiego
Tłumaczenie dokumentów, przekłady wierzytelne, tłumaczenie korespondencji fachowej i prywatnej araz aktów i t. p.
Fr. Waschek 2—2
Rzeszów, ulica Sokoła 7.

Ozdoby fasad, ołtarze, kazalnice, kropielnice, figury, grobowce, nagrobki z granitu, marmuru i kamienia białego lub czerwonego
poleca ze składu, jak też wykonuje na zamówienie
Pierwsza w środkowej Małopolsce
Rok założ. 1890 Rok założ. 1890
ARTYSTYCZNA PRACOWNIA KAMIENIARSKO-RZEŹBIARSKA
TADEUSZA JANIKA
w Rzeszowie, ulica Mickiewicza
Telefon Nr. 114.
Ceny umiarkowane, gwarancja solidnego i artystycznego wykonania.

Zakład krawiecki
pod firmą
K. Wendeker i A. Kawecki
w Rzeszowie, róg ul. Trzeciego Maja i Jagiellońskiej
poleca swój bogato zaopatrzony skład materjałów tylko z fabryk bielskich na ubrania cywilne i wojskowe.
Wykonują wszelkie roboty krawieckie z własnych, jakoteż dostarczonych materjałów po cenach nader przystępnych.
Żurnale wiosenne już nadeszły!

PIOTR FIC
w Rzeszowie, ul. Trzeciego Maja 8
(obok poczty)
Poleca łaskawej uwadze P. T. Publiczności swój skład towarów kolonjalno-spożywczych, gospodarczych oraz win. — Towar pierwszej jakości. — Ceny ściśle umiarkowane.

Obuwie!
Pod firmą Kl. Kucharski i Winc. Majawski
w Rzeszowie, przy ul. Matejki L. 22
obok kościoła farnego
Zupełna wyprzedaż gotowego Obuwia
damskiego, męskiego, dziecinnego i t. p. do końca marca b. r. po najtańszych cenach.
Proszę skorzystać ze sposobności i zaopatrzyć się w obuwie dobre, mocne, tanie i modne.
Z poważaniem Kl. Kucharski

Stanisław Urban
Rzeszów, ul. 3-go Maja l. 7
poleca
wszelkie towary kolonjalne
specjalnie
Kawy i Herbaty
Sprzedaż
Spirytusu monopolowego

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Inż. Józef Szaynok. Z drukarni J. A. Pelara i S-ki w Rzeszowie.